



Fot. D. Kotwin (3)



## Hubertus Miedziowy AD 2012

Lubińscy myśliwi, chcąc uczcić święto swojego patrona, 3 listopada br. zorganizowali Hubertusa Miedziowego – wydarzenie nawiązujące do tradycji naszych przodków i łączące wielu mieszkańców Zagłębia Miedziowego. Impreza odbyła się z inicjatywy kół łowieckich „Bazant”, „Borsuk”, „Dzik”, „Górnik” i „Knieja”, Zakonu Obroza Psa Gończego oraz miejscowego nadleśnictwa i była utrzymana w duchu legendarnych łowów Piastów śląskich.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Przewodniczący ZG PZŁ Lech Bloch. W liście skierowanym do uczestników polowania podkreślił znaczenie ceremoniałów łowieckich w czasach piastowskich i jagiellońskich.

Obchody dnia św. Huberta rozpoczęła msza polowa, podczas której ksiądz Mirosław Dereszewski poruszył wiele wątków związanych z życiem myśliwych oraz ich rolą w ochronie ojczystej przyrody. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół sygnalistów myśliwskich z Technikum Leśnego w Głogowie.

W tym dniu do kół łowieckich zostali także przyjęci nowi członkowie. Adeptci łowiectwa złożyli ślubowanie, które odbyło się zgodnie z tradycją myśliwską i rycerską. Przysięgę odebrali nestorzy kół, a Wielki Mistrz Zakonu Janusz Kozerski, wypowiadając słowa: „Na chwałę polskiego łowiectwa do grona myśliwych Cię przyjmuję, bądź prawym myśliwym, niech Ci Bór Darzy”, płazem miecza ceremonialnego uderzał po ramionach świeżo upieczonych myśliwych.

Po odprawie, na której stawiło się 180 myśliwych, uczestnicy zostali podzieleni drogą losowania na grupy i wyruszyli na wielkie łowy. Prowadzili je Jerzy Duszyński i Marian Szkurat. Bór okazał się bardzo fa-

skawy: myśliwi pozyskali łanę, cielaka, lisa oraz 11 dzików. Królem polowania został Marcin Duszyński, a wicekrólem – Janusz Chmielowiec. Tytuł króla pudlarzy przypadł zaś Mirosławowi Dobrzańskiemu. Wszystkim trzem wyróżnionym wręczono górnicze młotki i lampki, będące symbolem Hubertusa Miedziowego. Na cześć króla łowów i organizatorów polowania oddano także strzał na wiat z armaty.

Następnie członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Księstwa Legnicko-Brzeskiego na czele z komesem Jarosławem Janowskim, odziani w żelazne zbroje i paradne kontusze, przeprowadzili turniej prawdy dla króla polowania i króla pudlarzy, polegający na strzelaniu z łuku do tarczy. Król pudlarzy miał szansę się zrehabilitować, gdyż w tym pojedynku okazał się najlepszy.

Hubertowiny zakończyła tradycyjna biesiada łowiecka w hotelu „Baron”. Zaproszonych gości i członków kół przywitał zespół sygnalistów myśliwskich, a na stoły wniesiono bigos, kotlety mielone z dziczyzny w ciemnym sosie pieczeniowym, gulasz z dzika i wiele innych smakołyków. Degustowano też nalewki. W przyjemnej atmosferze wspomniano dawne dobre czasy, kiedy w polskich lasach były jeszcze głuszcze. Niewątpliwą atrakcją wieczoru stanowiły pokazy grupy rekonstrukcyjnej, podczas których rycerska brać zaprezentowała średniowieczne tańce, walki oraz teatr ognia.

Podczas tegorocznej imprezy dawna tradycja przenikała się ze współczesnością. Podjęta przez myśliwych i rycerzy inicjatywa uczczenia świętego Huberta stała się okazją do ważnych, choć trudnych rozmów na temat kondycji polskiego łowiectwa, do której włączyli się parlamentarzyści, samorządowcy, leśnicy i rolnicy. Wspólna biesiada pokazała chęć działania wszystkich stron na rzecz poprawy gospodarki łowieckiej.

**Izabela Kamińska**

